



Szkoła męstwa
Poszukiwacze złotych muszli
Rodzina, ach rodzina

MYŚL NA TYDZIEŃ



Człowiek pokorny, człowiek wiary stoi w prawdzie o sobie i wie, że wszystko otrzymał od kogoś: od Boga, rodziców, nauczycieli, kapłanów, mądrych ludzi, Ojczyzny.

Bp Wiesław Śmigiel

Idźcie i głoscie

Można wyruszyć na nieznaną łódź, by tam być misjonarzem, ale można też dać świadectwo wiary u siebie, na miejscu – jak młodzi z Grudziądza czy dzieci z parafii w Grodzicznie. W końcu, jak wspomina o. Roman Bielecki OP, coraz częściej można spotkać ludzi, którzy nie znają Chrystusa.

Jak przekazywać Dobrą Nowinę o Bogu, który umiłował nas do końca? O tym m.in. rozmawiali uczestnicy konferencji o Szlaku św. Jakuba. Jednak Bożego spojrzenia na człowieka i jego szczególną godność uczą także ci, którzy zachowują pamięć. To uczestnicy Patriotycznego Rajdu Rowerowego czy mieszkańcy Torunia, którzy uczcili ofiary wojennej zbrodni na Barbarce. To także młodzi adepci jednostki strzeleckiej, którzy mówią: „W czasie wojny możemy walczyć bronią, a w czasie pokoju – różańcem”.

Do jakiego sposobu głoszenia Ewangelii jesteś wezwany dzisiaj?

Renata Czerwińska



Śłużby mundurowe uczcily pamięć pomordowanych

Któż z mieszkańców Torunia nie zna osady na Barbarce? Już w średniowieczu była rozpoznawalna ze względu na piękne lasy i niezliczoną liczbę roślin i zwierząt. Ta ziemia 80 lat temu stała się świadkiem zbrodni – pod koniec października 1939 r. Niemcy rozpoczęli wywozić tam Polaków i dokonywać egzekucji. Wśród pomordowanych znalazło się wielu przedstawicieli polskiej elity społecznej i intelektualnej z Torunia i okolicznych miejscowości. Zostali pochowani w masowych grobach. Hitlerowcy zacierali ślady zbrodni, dlatego trudno ustalić dokładną liczbę, podaje się nawet 1,2 tys. osób.

Na tej ziemi, przy pomniku upamiętniającym miejsce kaźni, 27 października uczczono pamięć pomordowanych. Eucharystii przewodniczył bp Wiesław Śmigiel. – Dziś pomniki i mogiły z tego miejsca wołają o pamięć i modlitwę – mówił. Przejmująca jest historia tego miejsca zapisana w książce Sylwii Grochowiny i dk. Waldemara Rozyńskiego „Barbarka. Miejsce kultu, męczeństwa i pamięci”. To bardzo pouczająca lektura. Bp Śmigiel przypomniał, że okrucieństwo wojny sprowokowało do postawienia pytania o milczenie Boga. Czy jednak Bóg rzeczywiście milczał w czasie wojny, czy milczał w tym miejscu? Nie milczał, ale działał w sobie właściwy sposób.

Przemawiał przez świadectwo o. Maksymiliana Kolbego, oddającego życie za współwięźnia, przez ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, który w obozie stworzył Caritas, przez rodzinę Ulmów, która za ukrywanie Żydów została skazana na śmierć i przez wielu innych ludzi. – Nasza modlitwa w tym miejscu niech będzie wyrazem pamięci, ale też pouczającą lekcją – zachęcał pasterz.

Po Mszy św. odbył się apel poległych z salwą kompanii honorowej, a pod pomnikiem złożono kwiaty i zapalono znicze. W uroczystościach wzięły udział rodziny pomordowanych, przedstawiciele władz, delegacje szkół i instytucji oraz kombatantów.

Katarzyna Umińska

FLESZ

30-lecie szkoły

Podczas XIX Dnia Papieskiego sprawowana była Msza św. w intencji uczniów, nauczycieli i pracowników III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Grudziądzu z okazji 30. rocznicy istnienia szkoły. Przewodniczył jej ks. Artur Stachowski. Zaznaczył, że „podczas tej Eucharystii możemy podziękować Bogu za wszelkie dobro, które kształtuje grono pedagogiczne i dydaktyczne tego liceum w każdym z uczniów”.

Homilię wygłosił ks. Piotr Śliwiński, który nawiązał do Ewangelii o uzdrowieniu dziesięciu trędowatych. Mówił, że należy być wdzięcznym Bogu za wszystko, co dla nas robi, na wzór św. Jana Pawła II. Uczniowie szkoły przygotowali liturgię. Proboszcz ks. kan. Dariusz Kunicki powiedział, że to liceum jest godne nosić imię św. Jana Pawła II.

Zenon Zaremba

Dzień Papieski

Z okazji obchodów Dnia Papieskiego parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Ojca Pio w Grudziądzu gościła zespół Sanctus z Gdańska, który zapewnił oprawę muzyczną podczas Mszy św. W tym dniu (20 października) szczególnie wspominaliśmy osobę św. Jana Pawła II. W modlitewnej zadumie towarzyszył nam śpiew gdańskiego zespołu, który podejmuje misję ewangelizacyjną podczas Mszy św. w parafiach w Polsce i zagranicą.

Ks. Andrzej Dembiński

GRUDZIĄDZ

Dar modlitwy

Październik wypełniony był znaczącymi wydarzeniami: 41. rocznica wyboru Papieża Polaka, 35. rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki i miesiąc misyjny ogłoszony przez papieża Franciszka. Spośród tych wydarzeń, osób, które szczególnie czcimy, i które nam towarzyszą, jest modlitwa. W parafii pw. św. Józefa Oblubieńca w Grudziądzu 18 października miało miejsce kolejne modlitewne spotkanie młodzieży z cyklu Pokolenie JPPII.

– Modlitwa wydaje się być bardzo prosta. Każdy nauczył się kiedyś modlić, zna różnego rodzaju modlitwy katechizmowe – zaznaczył wikariusz ks. Krzysztof Foligowski. Następnie przytoczył anegdotę z życia Benedykta XVI. Kiedy spytano go, czy wierzy, ten chwilę się zastanowił,



Małgorzata Borkowska

Na spotkanie przybyło wiele młodzieży

po czym odparł: „Wierzę, bo się modlę”. Ten, kto wierzy, będzie się modlił, będzie starał się rozmawiać z Panem Bogiem. Trzeba nie tylko mówić do Stwórcy, ale i Go słuchać.

Kiedy Apostołowie prosili: „Panie, naucz nas się modlić” (Łk 11, 1-13), Jezus wskazał im prostą modlitwę „Ojczy nasz”. Tej modlitwie została poświęcona kolejna część spotkania. Biblijną modlitwą jest także „Zdrowaś Maryjo”. – Różaniec to modlitwa dla każdego. W miesiącu misyjnym nabiera on szczególnego znaczenia. Zawiera w sobie

wszystkie rodzaje modlitwy chrześcijańskiej. Można kontemplować Jezusa Chrystusa, dziękować i prosić. Nie trzeba zwracać uwagi na wzniosłe słowa – tutaj modlimy się samym Słowem Bożym – mówił ks. Foligowski, zapraszając do wspólnej modlitwy tajemnicami bolesnymi.

Uczestnicy na zakończenie odśpiewali Apel Maryjny. O oprawę muzyczną spotkania zadbała schola parafialna. Następnie wszyscy zostali zaproszeni do salki, gdzie nie zabrakło ciepłej herbaty, słodkiego poczęstunku i rozmów.

Małgorzata Borkowska



Magdalena Grabdynia

Parafia pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Jastrzębiu w Niedzielę Misyjną 20 października gościła s. Magdalenę Szulc ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. S. Magdalena, która przez kilka lat pełniła posługę misyjną na Białorusi, przybliżyła poprzez prezentację multimedialną i osobiste świadectwo pracę misyjną kapłanów, osób zakonnych i świeckich w Kazachstanie i Białorusi. Wszystkich uczestniczących w niedzielnej Eucharystii prosiła o dar modlitwy różańcowej w intencjach misyjnych Kościoła.

Parafianie

LIDZBARK

Opowieść z misji

Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku na zaproszenie ks. kan. Mariana Wiśniewskiego gościła 27 października Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. O. Krzysztof Trociński wraz z kl. Danielem Ziółkowskim przyjechali z Iławy, by w naszej świątyni głosić Słowo Boże.

Historia pracy misyjnej polskich oblatów sięga końca XIX wieku. O. Krzysztof, który spędził 27 lat na misjach w Kamerunie, zwrócił uwagę, że posługiwali oni początkowo w Kamerunie i na Madagaskarze, a następnie w wielu innych krajach świata. By móc służyć ludziom, musieli opanować wiele języków miejscowych. Misjonarze niosą

pomoc ludziom cierpiącym z powodu różnego rodzaju biedy, troszczą się o rodziny, głoszą Ewangelię, a także uczą ich miłości, szacunku, przebaczenia. Misjonarz podkreślił, że dzięki pomocy Kościoła w Polsce dzieci i młodzież w Kamerunie codziennie rozpoczynają naukę znakiem krzyża. Mieszkańcy mogą uczestniczyć w Eucharystii, a młodzież poprzez katechizację przygotowuje się do przyjęcia sakramentów.

Podczas Mszy św. z udziałem dzieci o. Krzysztof wskazał na krzyż misyjny, który otrzymał wraz z posłaniem na misję. Opowiadał o swojej pracy w ponad 40-stopniowym upale, nękających go tam chorobach, m.in. mala-



Ewa Rogozińska

Spotkanie z misjonarzami cieszyło się dużym zainteresowaniem

rii. Dzieci zaciekał przykład niemowlęcia, któremu krótko po porodzie zmarła mama. Wtedy misjonarz zlecił opiekę nad maleństwem posługującym tam siostrze zakonnej, a sam jeździł do innych miejscowości w poszukiwaniu mleka dla dziecka i innych rzeczy potrzebnych dla jego życia i rozwoju. W rozmowie z misjonarzem dzieci dowiedziały się, że przez modlitwę oraz ofiary duchowe i materialne mogą włączyć

się w dzieło ewangelizacji na całym świecie.

Liturgię uświetnił śpiew scholi parafialnej Perełki Maryi, która po raz pierwszy wystąpiła w pięknych strojach, zakupionych przez parafię. Dzieci pod kierunkiem katechetki Ewy Rogozińskiej były też zaangażowane w liturgię. Ks. kan. Marian Wiśniewski podziękował misjonarzom za głoszone Słowo Boże i zapewnił o pamięci w modlitwie.

Ewa Rogozińska

GRODZICZNO

Na rzecz misji

Wspólnota parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Grodzicznie wraz z proboszczem ks. kan. Piotrem Wiśniewskim z zapalem odpowiedziała na wezwanie papieża Franciszka do modlitwy za misję.

Poczynając od najmłodszych parafian, zapalonych i gotowych do niesienia pomocy, postanowiliśmy zaangażować się w dzieło misyjne. Dzieci i młodzież z Parafialnego Dziecięcego Koła Misyjnego w Grodzicznie i Szkolnego Koła Wolontariatu w Nowym Grodzicznie uczestniczyły w rejonowym spotkaniu kół misyjnych w Działdowie. Tam modlili się na różańcu w intencji misji oraz przeżywali Mszę św. pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego.

Wzmocnieni duchowo z radością angażowaliśmy się w posługę modlitewną i materialną dla misji. Codziennie dzieci przygotowujące się do I Komunii św. i kandydaci do sakramentu bierzmowania odmawiali Różaniec m.in. w tej intencji. W Niedzielę Misyjną podczas Mszy św. wspólnota parafialna modliła się za misję i misjonarzy, a dzieci z koła misyjnego przygotowały czytania i modlitwę powszechną.

Młodzi parafianie już od kilku lat są formowani w duchu odpowiedzialności za misję Kościoła i dlatego angażują się w pomoc. Wolontariusze i dzieci zorganizowali przed kościołem akcję charytatywną w celu



Anna Wielgoszyńska

Dzieci i młodzież zaangażowały się w pomoc na rzecz misji

pozyskania środków finansowych na wyposażenie szkoły podstawowej prowadzonej przez siostry ze Zgromadzenia Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Gitedze, w Burundi. Nasi młodzi misjonarze pod opieką katechetów na zajęciach pozalekcyjnych upiekli ciastka, które przekazali

ofiarodawcom. Podjęte działania będą kontynuowane również w następnych miesiącach. Pragniemy wspierać i wspomagać misjonarzy, którzy są w dalekich krajach jakby w naszym imieniu, bo przecież my też zostaliśmy ochrzczeni i pościami.

Anna Wielgoszyńska

SZKOŁA MĘSTWA

Uczą młodzież wykorzystywać wiedzę, którą nabywają w szkole. Bóg – Honor – Ojczyzna – to dla nich wartości nadrzędne. Służą innym i przekazują młodszym pokoleniom, jak wyrosnąć na szlachetnych obywateli. Kim są?



Młodzież zdobywa niecodzienne umiejętności

Z chor. Związku Strzeleckiego Adamem Ślusarskim, dowódcą Jednostki Strzeleckiej 1909 im. gen. bryg. Elżbiety Zawackiej w Toruniu, Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego, i ks. Karolem Rafalskim, kapłanem JS, rozmawia Ewa Melerska

EWA MELERSKA: – Czym jest wasza jednostka?

ADAM ŚLUSARSKI: – Nasza jednostka strzelecka powstała 15 marca 2017 r. i jest jedyną w Toruniu. Zajmujemy się wszystkim, co jest związane z ideą proobronności, krzewioną wśród młodzieży i jest to podporządkowane pod triadę Bóg – Honor – Ojczyzna. Jesteśmy związkiem apolitycznym. Przekazujemy młodym wartości chrześcijańskie, ale nie jesteśmy związkiem wyznaniowym. Nie zaglądamy w ich sumienia, czują się wolni.

Spotykamy się dwa razy w tygodniu na zbiórkach, jest to wymagające oraz budujące. Strzelcem się jest, a nie bywa, dlatego nasi adepci uczą się tak organizować swój

czyli uczniowie są posłuszni wobec szkoły oraz nauczycieli, i po trzecie wobec dowódców i przełożonych. Miłe jest kiedy po jakimś czasie dzwoni rodzic i dziękuje, ponieważ syn czy córka zaczęli sprzątać, wynosić śmieci. Mówią, że odzyskali z dzieckiem kontakt. Nastoletni człowiek szuka grupy wsparcia, a my nią jesteśmy, ale trzeba zachowywać zasady.

– Można powiedzieć, że wychowujecie młodzież na prawych i szlachetnych ludzi...

A. Ś.: – Jeden ze świętych powiedział, że kiedy młodzież jest na boisku, to w piekle rozlega się alarm. To można odnieść do naszej sytuacji: kiedy młody zakłada mundur, to w piekle wyją demony, ponieważ nie ma on czasu na złe myśli, trudniej ulega pokusom. Na boisku zachowywane są zasady fair play, gra jest zespołowa, ale każdy gra indywidualnie. Strzelcy robią coś więcej, wiedzą, że robią to, bo służą innym ludziom.

– Jaka jest rola księdza w takiej grupie?

KS. KAROL RAFALSKI: – Od początku, kiedy związki strzeleckie były zakładane przez Józefa Piłsudskiego, ich założeniem było wychowanie młodzieży w duchu patriotyczno-religijnym. Mundur, orzeł i flaga na nim już świadczą o tym, że jest to wychowanie patriotyczne. Religijne wypływa ze słów Bóg-Honor-Ojczyzna. Jako kapłan uczestniczę w najważniejszych wydarzeniach. Służę modlitwą, błogosławieństwem, słowem, czasami pomagam rozwiązywać spory. Młodzież widzi, że na kapłana można liczyć, jest obecny, zależy mu na nich i ufają mu.

Zdarza się, że w kościele organizujemy akcje, w które strzelcy się włączają, np. niesienie baldachimu w uroczystość Bożego Ciała, rozprawianie palemek na Niedzielę Palmową. Duże wrażenie robi na mnie ich świadectwo. Pokazują w zwykłych działaniach, że to, co robią, jest dla nich ważne. Robią to w mundurach, które noszą z szacunkiem, ponieważ są na nich symbole narodowe. Są wśród ludzi i pomagają im.

A. Ś.: – Strzelec, nawet jeśli czasami nie rozumie liturgii, ale niesie baldachim albo asystuje przy ołtarzu, bacznie wszystko obserwuje. Takie wciąganie młodych ludzi w kręgi Kościoła, który szanuje ich wolność, jest dla nich bardzo ważne. Młodzież poznaje Boga przez działanie.

– Dzisiejsza młodzież interesuje się militariami?

KS. K.R.: – Na podstawie mojego doświadczenia w szkole widzę, że jest duże zainteresowanie młodzieży militariami i tematyką wojenną, a przede wszystkim patriotyzmem. Co ciekawe, to jest zdrowy i dojrzały patriotyzm, prawdziwa troska o kraj. Młodzi żyją w poczuciu, że Polska to ich Ojczyzna, że trzeba bronić wartości. Czasem niechętnie uczą się historii, ale sprawy związane z wojskiem, mundurem czy bronią cieszą się popularnością. Coraz większe zainteresowanie pojawia się również u kobiet. To pokazuje, że nasze działania i inicjatywy są potrzebne. Widzimy to po liczbie osób, które wkraczają w nasze kręgi.

– Jak liczna jest toruńska grupa?



Członkom jednostki przyświeca idea Bóg – Honor – Ojczyzna

czas, żeby mieć go zarówno na naukę, jak i na uczestnictwo w spotkaniach.

W Strzelcu obowiązują tzw. trzy stopnie posłuszeństwa – po pierwsze rodzicom i opiekunom, po drugie obowiązkom stanu,

A. Ś.: – Obecnie najbardziej aktywnych jest 25 osób, natomiast tych, którzy z racji zawodowych nie mogą uczestniczyć w każdej zbiórce, jest ok. 40. Są też osoby wspierające związek, które na uroczystości wkładają mundur i są razem z resztą jednostki.

– Co dalej, kiedy osoba wyrośnie z młodzieńczego wieku?

A. Ś.: – Te osoby najczęściej zostają instruktorami i uczą kolejnych strzelców. Przekazują im to, czego już wcześniej się nauczyli.

KS. K. R.: – Sporo osób z takim przygotowaniem idzie do wojska. To jest dobra szkoła dla przyszłych zawodowych żołnierzy.

– Wiele mówimy o zdolnościach, jakie posiadają strzelcy. Moglibyście podać przykłady?

A. Ś.: – Strzelcy podczas zajęć uczą się w praktyce historii, biologii, języka polskiego, geografii, fizyki czy chemii. Nabywają podstawowe życiowe umiejętności, jak przyszycie guzika, ugotowanie obiadu, pierwsza pomoc, ścielenie łóżka, rozpoznawanie stron świata, jak utrzymywać porządek i dyscyplinę. Tworzą pewnego rodzaju wspólnotę, przyjaźnią się, spędzają wspólnie czas poza zbiórkami, pomagają sobie wzajemnie.

– Gdyby nasza Ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie, możemy liczyć na pomoc strzelców w obronie granic i wartości?

A. Ś.: – Strzelcy nie są żołnierzami, więc nie jesteśmy wezwani, by bronić kraju zawodowo. Jednak w momencie powołania do wojska, strzelcy będą dobrze przeszkoleni. Potrafią obsługiwać broń, przygotować obozowisko, rozpaścić ognisko, wiedzą, jak zachować się w grupie ludzi i radzić sobie ze stresem, agresją. Uczą się posłuszeństwa i jestem pewien, że będzie można na nich liczyć oraz zaufać ich możliwościom.

KS. K. R.: – Wspominaliśmy bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, który wygłosił ostatnią katechezę w kościele pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy i tam powiedział, że musimy zabiegać o cnotę męstwa. Te słowa są aktualne dziś. Myślę, że taki czas byłby egzaminem z męstwa.

Kiedyś przed kościołem odmawiałem Różaniec i jeden ze strzelców zauważył ze zdziwieniem: „O, ksiądz odmawia Różaniec!”, a drugi powiedział do niego: „W czasie wojny możemy walczyć bronią, a w czasie pokoju Różańcem”. To mnie bardzo zbudowało.

RAJD PAMIĘCI

Pamiętamy o tych, którzy na zakrętach historii nie zawahali się oddać życia za Polskę” – takim przesłaniem kierowała się toruńska młodzież, która 19 października wzięła udział w XIV Patriotycznym Rajdzie Rowerowym z okazji 80. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego i Szarych Szeregów oraz 35. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Uczestniczyli w nim uczniowie i nauczyciele toruńskich szkół – X Liceum Ogólnoszałaćącego i Szkoły Podstawowej Towarzystwa Salezjańskiego. Wyjątkowym gościem wyprawy był Ignacy Warejko, przodownik turystyki kolarskiej, a przy okazji najstarszy uczestnik rajdu, którego kondycję z zazdrością podziwiali młodzi rowerzyści.

Rajd tradycyjnie rozpoczął się przy pomnikach Żołnierzy Armii Krajowej oraz bł. ks. Jerzego Popiełuszki, gdzie młodzież zapaliła znicze i uczciła bohaterów minutą ciszy. Słowo na drogę skierowali do uczestników wyprawy kujawsko-pomorski wicekurator oświaty Maria Mazurkiewicz oraz opiekun Koła Turystycznego w XLO Piotr Biegalski. Rowerzyści wyruszyli malowniczą trasą

w stronę Przysieka, Łązyna, Zamku Biergłowskiego, a następnie do położonej w Lesie Piwnickim na terenie leśnictwa Olek mogiły pomordowanych harcerzy. W tym symbolicznym miejscu plenerową Mszę św. w intencji młodych bohaterów odprawił ks. Bartłomiej Sławiński z parafii pw. św. Barbary w Starogrodzie, kierując do młodzieży słowa skłaniające do refleksji nad współczesnym wymiarem patriotyzmu.

Po Mszy św. rowerzyści przejechali pod pomnik ofiar hitleryzmu na Barbarce, gdzie również zapalili znicze i uczcili ich pamięć.

Miłym podsumowaniem rajdu było ognisko przy Szkole Leśnej na Barbarce, do którego organizacji przyczyniły się toruńska Fundacja Światło i Akademia Walki z Rakim.

Jesienny rajd patriotyczny jest tradycją Koła Turystycznego działającego przy X Liceum Ogólnoszałaćącym w Toruniu. Podtrzymujemy tę piękną inicjatywę z przekonaniem, że te jesiennie soboty pozostawiają nie tylko dobre wspomnienia, ale także skłonią do zadumy i wzmocnią patriotyczną postawę młodzieży.

Magdalena Lutowska



Przy pomniku bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Piotr Biegalski

POSZUKIWACZE ŻŁOTYCH MUSZLI

Można je zobaczyć przy zamku krzyżackim w Brodnicy, przy małym, XIV-wiecznym kościele w Kaszczorku, przy malowniczej gotyckiej świątyni pw. św. Jakuba w Toruniu. Żłote muszle na niebieskim tle wskazują szlak, którym można powędrować daleko, aż do samej Hiszpanii.

Tam właśnie, do katedry pw. św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela, od tysiąca lat zmierzają pielgrzymi z całego świata

Uczestnicy międzynarodowej konferencji „Camino de Santiago – nowe szanse, stare wyzwania. Chrześcijański sens pielgrzymowania w historii, sztuce i teologii”, która 19 października odbyła się na Wydziale Teologicznym UMK i w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II w Toruniu, zostali zaproszeni do niezwyklej przygody.

Podróż w czasie

Wyobraźmy sobie średnio-wiecznego pielgrzyma (z pomocą przychodzi tutaj obrazowy wykład mediewistki Adeline Rucquoi) – to najczęściej pokutnik lub osoba pragnąca ożywić swoje życie duchowe. Wraca zwykle inną drogą, ma czas na przemyślenia, podjęcie konkretnych decyzji. Czasem są bardzo radykalne, jak u Andrzeja z Osnowa (wieś niedaleko Chełmna), który po pielgrzymce do Rzymu, Bari i Composteli postanowił, za zgodą



Czas konferencji to także dzielenie się doświadczeniem

żony, wieść żywot pustelniczy (postać tę przybliżył prof. Waldemar Rozynkowski).

Czasy jednak bardzo się zmieniły. Podczas konferencji pada termin „pielgrzym ewoluujący”. Wśród 325 tys. pielgrzymów, którzy nawiedzili katedrę w 2018 r., wiele osób nie miało w ogóle motywacji religijnej, traktując camino raczej jako

wyzwanie fizyczne. O. Roman Bielecki OP wspomina, że spotkał tam ludzi, którzy po raz pierwszy w życiu widzieli księdza – i nie byli to tylko mużulmanie.

Poszukiwany

Jak dotrzeć do nich z Dobrą Nowiną o Chrystusie, by przejście Szlaku św. Jakuba nie było li tylko trekkingiem? Tym bardziej, że często są to osoby poszukujące, ale dystansujące się do różnych tradycji (stąd Judith King z Uniwersytetu w Limerick proponuje, by zamiast terminu „sekularyzacja” używać słowa „detradycjonalizacja”). W sukurs przychodzi tutaj Vedran Prazen z chorwackiego Bractwa św. Jakuba. Zaznacza, że wiele schronisk, z których mogą skorzystać wędrujący drogą, zaprasza swoich gości do udziału w rozmowach, wspólnym śpiewie, wreszcie – w krótkich

nabożeństwach połączonych z błogosławieństwem. Ważnym doświadczeniem dla pątników jest to, że ktoś może nieść ich intencje (zostawione nie tylko w albergach, lecz także w mediach społecznościowych). Chorwackie bractwo rozdaje na camino papierowe muszle z wersetami biblijnymi, przypominającymi wędrownikom, że są stworzeni przez miłującego Boga. Jak przypomina ks. Eamon Conway, „możemy znaleźć Boga tylko dlatego, że On aktywnie szuka nas”.

Droga w głąb

A jednak, jak mówi o. Bielecki, „pielgrzymka nie jest przepisem na świętość i rozwiązywanie problemów, ale jak w soczewce pokazuje nam to, z czym mamy problem na co dzień”. Przejście camino pokazuje prawdę o człowieku. Uczy też ciszy, zatrzymania się, skupienia, prostoty, życia tu i teraz. Stąd wiele publikacji wspomnieniowych, w których autorzy dzielą się życiowymi przemyśleniami. Podczas konferencji nie zabrakło spotkań autorskich – uczestnicy mogli porozmawiać z Grzegorzem Polakiewiczem i Dariuszem Lipińskim, mogli też obejrzeć wystawę fotografii Jana Gaca, zaopatrzyć się w książki i czasopisma dotyczące szlaku, a nawet w kawę św. Jakuba. Był to ważny czas dla tych, którzy nie chcą zatracić „doświadczenia camino, którego i tak nie da się do końca wypowiedzieć”.

Renata Czerwińska

ZAPRASZAMY

Dzień skupienia dla muzyków kościelnych

Diecezjalna Komisja Muzyki Kościelnej oraz Diecezjalna Komisja Organistowska zapraszają organistów oraz osoby posługujące muzycznie w parafii na dzień skupienia muzyków kościelnych, który poprowadzi ceniony w środowisku muzycznym i kościelnym ks. prof. Kazimierz Szymonik.

Dzień skupienia odbędzie się 23 listopada w budynku Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej. Uczestnictwo jest bezpłatne.

W programie: modlitwa w ciągu dnia z krótką nauką, sakrament pokuty i pojednania, Adoracja Najświętszego Sakramentu, wykład ks. prof. Kazimierza Szymonika „Muzyka liturgiczna w ujęciu Benedykta XVI”, Msza św. i wspólny obiad.

Ks. Mariusz Klimek, Przewodniczący komisji



Wprowadzenie relikwii i obrazu bł. Władysława Bukowińskiego

TORUŃ

Apostoł Kazachstanu

W parafii pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Toruniu 21 października miało miejsce wprowadzenie relikwii i poświęcenie obrazu bł. ks. Władysława Bukowińskiego, polskiego misjonarza, nazywanego apostołem Kazachstanu. Relikwie wnieśli Ludmiła i Paweł Ośniccy, których syn przyjął sakrament chrztu z rąk błogosławionego. Autorem obrazu jest Józef Flik, profesor Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił abp Tomasz Peta, metropolita Nur-Sułtan (dawnej Astany), stolicy Kazachstanu. W Eucharystii uczestniczyli m.in. rodziny ze Wschodu, Henryk Kowalski z Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-wschodnich Klub w Toruniu, dyrekcja oraz uczniowie Szkoły Podstawowej im. bł. ks. Władysława Bukowińskiego z Lubicza Dolnego wraz z pocztą sztandarową oraz siostry tereźjanki i elżbietanki, które przygotowały Liturgię Słowa. Nie zabrakło uczestników piel-

grzymki do Kazachstanu z naszej parafii na czele z proboszczem ks. kan. Janem Roplem.

Po Mszy św. odbyło się nabożeństwo różańcowe z rozważaniami przygotowanymi i prowadzonymi przez Marię Kalas, współredaktor czasopisma diecezji łuckiej „Wołanie z Wołynia”. Na zakończenie rodziny ze Wschodu spotkały się na plebanii z Księdzem Arcybiskupem.

Uroczystość poprzedzona była nowenną do bł. Bukowińskiego.

Ks. Arkadiusz Relidziński

Róża z nieba

Historia zaczyna się od kobiety, która w trudnym momencie swojego życia znajduje różę na chodniku, w miejscu, w którym trudno o kwiaty. Wie, że różę są związane ze św. Ritą. To dla niej znak, że dla Boga nie ma sytuacji beznadziejnych.

Jakiś czas później, 22 października, do toruńskiego kościoła pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy na toruńskich Bielawach zostają wprowadzone relikwie św. Rity, które podarowała parafii właśnie p. Monika. Ks. kan. Kazimierz Wiśniewski zachęca parafian do zaufania Bogu i miłości na wzór głównej Patronki parafii, św. Jana Pawła II, którego wspomnienie w tym dniu właśnie przypada, oraz św. Rity z Cascii.

Choć mrok coraz szybciej zapada, tłumy wiernych nie wychodzą ze świątyni. Po



Renata Czerwińska

Każdy uczestnik nabożeństwa otrzymał czerwone róże

Eucharystii przychodzi czas na nabożeństwo ku czci św. Rity. Proboszcz ks. kan. Zbigniew Łukasik zaprasza mieszkańców Torunia do uczestnictwa w cyklicznych nabożeństwach, które odbywać się będą w każdy 22. dzień miesiąca. Święta wstawienniczka od spraw beznadziejnych z pewnością nie zawiedzie.

Renata Czerwińska



Archiwum autora

W październiku uczniowie klas I i II Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Rożentalu uczestniczyli w modlitwie różańcowej oraz z pomocą rodziców wykonywali różańce. Powstały one m.in. z żółdziej, kasztanów, dzięki różom, jarzębiny, koralików, masy solnej, różnych produktów spożywczych. Dzięki temu powstała ekspozycja pod hasłem: „Nie ma w życiu problemu, którego nie można by rozwiązać za pomocą Różańca”. Nad akcją czuwał katecheta Andrzej Cholaśczyński.

ach

Jubileusz to czas wspomnień, patrzenia w przeszłość, może czasem z nutką nostalgii. To także czas wyętej pracy tu i teraz, gdyż to wierność w codzienności pozwala ze spokojem patrzeć w przyszłość, ku temu, co przed nami, by z nowym zapałem podjąć nowe wyzwania



Pracownicy i czytelnicy tworzą rodzinę

Tomasz Głos

25 LAT
„GŁOSU Z TORUNIA”

RODZINA, ACH RODZINA

Poznaliśmy kilka osób, które dzięki swojej pracy i talentom sprawiają, że „Głos z Torunia” jest niczym pejzaż diecezji, pełen kolorów, starający się dotrzeć wszędzie tam, gdzie dzieją się Boże dzieła, by nie tylko się im przyglądać, ale zamknąć w słowie i fotografii, by mógł je zobaczyć każdy, kto sięgnie po gazetę i rzuci okiem na owoc pracy dziennikarza. Wbrew powiedzeniu, które mówi, że „drukowane szkodzi”, chcemy podkreślić: ono rozwija zarówno piszącego, który to, co nienamagalne musi ubrać w słowo, i tego, który czyta, bo to, co ubrane w słowo pobudza jego wyobraźnię. Ale dosyć metafor i porównań. Czas poznać kilka kolejnych osób, które tworzyły i tworzą „Głos z Torunia”.

Wywiad działa

Praca redakcyjna to nie tylko siedzenie za biurkiem i pisanie tekstów czy obróbka zdjęć, lecz także praca w terenie. Dzięki licznej, preżnie działającej „siatce wywiadowczej” złożonej z niestrudzonych wolontariuszy każdego tygodnia do rąk czytelników trafiają kolejne teksty.

W toruńskiej centrali materiały zbierają Ewa Melerska i Renata Czerwińska, które pod okiem redaktora odpowiedzialnego dokonują analizy i korekty informacji i same biorą udział w wielu wydarzeniach w diecezji. Wspiera ich Helena Maniakowska, która w redakcji pracuje od początku jej istnienia. Wcześniej tę funkcję z oddaniem wypełniały Joanna Kruczyńska i Teresa Tylicka. Funkcję odpowiedzialnych za działanie redakcji przez 25 lat pełnili: ks. kan. Jan Kalinowski, ks. kan. Marek Borzyszkowski, ks. kan. Wojciech Miszewski, ks. kan. Dariusz Żurański i ks. Paweł Borowski. W życie redakcji wielką część serca włożył ks. Wacław Dokurno.

Wolontariusze

Od początku istnienia redakcji swoją działalność rozpoczęli wolontariusze w terenie. Do dziś wypracowany przed laty zespół współpracowników działa i ma się dobrze. Wiele osób kontynuuje swoją posługę, a nie brakuje także nowych, którzy sprawiają, że wiadomości pojawiają się nie tylko szybko, dzięki wykorzystaniu Internetu, lecz także

z różnych zakątków diecezji. Są wśród nich m.in.: Aleksandra Wojdyło, Anna Głos, Katarzyna Umińska, Małgorzata Borkowska, Joanna Kruczyńska, Zenon Zaremba, Tomasz Strużanowski, dk. Waldemar Rozynkowski, klerycy toruńskiego seminarium. Aby pismo mogło trafić do czytelnika, wiele kilometrów pokonać musi kolporter – Mirosław Brzostek.

Centrala

„Głos z Torunia” to nie tylko redakcja w Toruniu i wolontariusze w terenie. Nad wszystkim czuwa redaktor w Częstochowie – obecnie jest to Beata Pieczykura, która od wielu lat z troską trzyma rękę na pulsie i jest łącznikiem z szefem „Niedzieli”.

Nie sposób wymienić wszystkich, w tym miejscu pragnę podziękować każdemu, kto przez 25 lat współpracował z pismem dla dobra diecezji i ku większej chwale Boga. Mogę śmiało powiedzieć, że wszyscy – współpracownicy i czytelnicy – tworzymy wielką rodzinę, którą łączy wiara oraz miłość do Boga i Kościoła.

Ks. Paweł Borowski

Drodzy Czytelnicy zapraszamy Was do wspólnego świętowania jubileuszu 25-lecia istnienia „Głosu z Torunia”. Spotkajmy się na wspólnej modlitwie, bądźmy razem. Wszak jesteśmy dla Was. Jubileuszowe świętowanie odbędzie się 16 listopada (sobota) w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II w Toruniu (przy seminarium duchownym). Rozpocznie o godz. 12.00 Mszą św. pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła w kaplicy WSDw Toruniu

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Renata Czerwińska,
Ewa Melerska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń,
tel. 56 622 35 30
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85